

Enea Poznań Open 2025. Karol Drzewiecki pożegnał się z turniejem. Kwartet najwyższej rozstawionych w półfinałach

maciej · 19 czerwca, 2025



30. edycja Enea Poznań Open przyniosła niespotykane dotąd w tym turnieju wydarzenie. Nigdy bowiem nie zdarzyło się, żeby czterej najwyższej rozstawieni zawodnicy dotarli do półfinałów. W czwórkę znaleźli się: Cristian Garina (numer 1), Thiago Agustin Tirante (2), Dalibor Svrčina (3) oraz Filip Misolic (4). W piątek od godziny 12 na korcie centralnym rozegrane zostaną mecze półfinałowe gry pojedynczej i podwójnej. Niestety, w czwartkowy wieczór z imprezą rangi ATP Challenger 100 pożegnał się ostatni z Polaków, Karol Drzewiecki, który odpadł w ćwierćfinale gry podwójnej.

Zawodnik Grunwaldu Poznań grał w duecie z Victorem Corneą i byli rozstawieni z numerem drugim.

W czwartkowy wieczór polsko-rumuńska para przegrała z Alexandru Jecanem i Bogdanem Pavelem 6:7 (4), 6:4, 7-10.

Licznie zgromadzeni kibice na korcie centralnym zobaczyli niezwykle wyrównany bój. O losach pierwszej partii decydował tie-break. W nim szybko zrobiło się 5:1 dla rumuńskiej pary.

 **YONEX**



Form Follows *Fun*
Introducing the all new MUSE

- Mieliśmy swoje szanse w pierwszym secie. To się zemściło w tie-breaku, bo rywale dobrze serwowali i returnowali – opowiadał po meczu tenisista Grunwaldu Poznań.

Druga odsłona miała nieco inny przebieg. Już w trzecim gemie polsko-rumuńska para miała szansę na przełamanie. Wtedy im się nie udało, ale w piątym gemie przy decydującym punkcie zagraли już skutecznie i wyszli na prowadzenie 3:2. To był kluczowy moment, który sprawił, że zobaczyliśmy super tie-breaka.

Początek decydującej odsłony rozpoczął się doskonale dla Drzewieckiego i Cornei. Tenisiści szybko wyszli na prowadzenie 4-1, a potem 6-4. Końcówka partii zrobiła się jednak bardzo nerwowa i lepiej końcówkę wytrzymał rumuński duet, który ostatecznie przechylił szalę zwycięstwa na swoją korzyść.



- Przy 6:5 była kontrowersyjna piłka. Jak się oddaje ją za darmo to wiadomo, jak jest. Teoretycznie wygraliśmy punkt, ale go przegraliśmy. Bardzo szkoda. Daliśmy z siebie tyle, ile mogliśmy. Do szczęścia zabrakło tylko zwycięstwa – podsumował polski tenisista, który teraz będzie szykował się do wielkoszlemowego Wimbledonu. Zagra tam w duecie z innym reprezentantem Polski, Piotrem Matuszewskim.

W grze pojedynczej po południu w Parku Tenisowym Olimpia do Dalibora Svrčiny i Thiago Agustina Tirante dołączyli Cristian Garin i Filip Misolic. Chilijczyk pokonał w ćwierćfinale Martina Krumicha 6:2, 6:0, a Austriak Jurija Rodionowa 6:3, 6:2.

To oznacza, że wszyscy faworyci wywiązali się ze swojej roli wzorowo i pierwszy raz w historii poznańskiego challengeru mamy w półfinałach czterech najwyżej rozstawionych. Cristian Garin, numer jeden, bez problemów pokonał czeskiego kwalifikanta Martina Krumicha. 29-latek z Santiago czuł się dziś na korcie pewnie, cały czas prowadził grę, a jego rywal nie był w stanie skutecznie odpowiedzieć. W efekcie Garin stracił zaledwie dwa gemy i zakończył mecz w zaledwie 66 minut.



Cristian Garin, numer jeden, bez problemów pokonał czeskiego kwalifikanta Martina Krumicha. Fot. Paweł Rychter

Jego przeciwnikiem w walce o finał będzie Filip Misolic, rozstawiony z czwórką. Austriak także nie miał większych problemów w czwartkowym ćwierćfinale. Mierzył się w nim z rodakiem Jurijem Rodionowem. Początek spotkania należał do wyżej notowanego zawodnika. Misolic wyszedł na prowadzenie 3:0, a następnie 4:1, ale Rodionow nie ustawał w próbach nawiązania walki. 26-latek z Norymbergii odrobił częściowo straty i zbliżył się na 4:3, ale na więcej nie było go stać w partii otwarcia. Opanowanie Misolica pozwoliło mu na zamknięcie seta po 42 minutach.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →

moderna
Superior living

W drugiej odsłonie także nie brakowało zaciętych gemów i przełamań z obu stron. Bilans breaków był jednak korzystny dla młodszego z Austriaków. Misolic był solidniejszy przy returnie, popełniał mniej błędów i starał się przejmować inicjatywę w wymianach. W efekcie druga partia także padła jego łupem, tym razem 6:2.

– Kluczem była cierpliwość, bo warunki dzisiaj nie były najłatwiejsze do gry. Łatwo było się zdenerwować. Starałem się więc być spokojny i skupiony na tym, co muszę robić – podsumował swój występ w ćwierćfinale Misolic. – Czuję się tu dobrze, gram dobry tenis i mam nadzieję, że tak będzie również jutro w półfinale. Grałem już z Garinem dwa lata temu, ale na korcie twardym. Liczę na to, że będę kontynuował dobrą grę, choć wiem,

że łatwo jutro nie będzie – zakończył.

W piątek od godziny 12 na korcie centralnym rozegrane zostaną mecz półfinałowe gry pojedynczej i podwójnej. Przed ostatnim starciem dojdzie do bardzo miłej uroczystości – organizatorzy poznańskiego challengera odbiorą nagrodę od przedstawicieli ATP z okazji jubileuszowej, 30. edycji Enea Poznań Open.



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/enea-poznan-open-2025-karol-drzewiecki-pozegnal-sie-z-turniejem-kwartet-najwyzej-rozstawionych-w-polfinalach/>